

**Łódź.**Cena numeru  
**20 gr.**Cena prenumeraty  
w ŁodziMiesz. z wyd. list. 5. 6 gr  
Dla sub. 4. 5 gr  
Cennik, do domu 20 gr  
Z przez. poczt. 1 gr  
Miesz. z wyd. list. 5. 6 gr  
Poza Łódź 27 gr  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.**XXXII r.  
istnienia.****Redakcja i Administracja**

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60494,

Red. przyjmuje o: 5-6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się**1929 r.****Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

# ROZWÓJ

**Piątek, 15-go marca****Nr 73**

## Wymowne oświadczenia

### Nie wszystko można przekrzyczeć

Jeżeli politycy i pisma obozu rządowego, nawet w sprawie kredytów dodatkowych za rok 1927—28 i wynikłego stąd targu z Rządem, który doprowadził do wniosku o postawienie Ministra Skarbu w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu, usiłują twierdzić, że słuszność jest po ich stronie, że wszystko jest w porządku, że tylko zła wola przeciwników stwarza tu jakieś sprawy i trudności, to istotnie trzeba już powiedzieć, że sprawa ta będzie dla kraju jednym z najwymowniejszych dowodów, że dla obecnego obozu sanacyjnego prawda i słuszność wogóle nie istnieją, a zastąpione są hasłem, iż wszystko można jakoś wykreślić.

Tylko, że nie wszystko można zagadać i przekrzyczeć. Obóz sanacyjny krzyczy, zżyma się, laje. A tymczasem sprawa niezgłoszonych ponad 500 a około 600 milionów wydatków za r. 1927—28 bez upoważnienia ustawowego ma swój bieg prawny. A ten bieg prawny i w szczególności udział w nim Rządu przedstawia się rozpaczliwie żałośnie.

U podstaw sprawy są dwie proste zasady wszelkiego prawnego życia państwowego, które można streścić tak:

1. Konstytucja w art. 3 i 4 nie dopuszcza żadnych wydatków państwowych bez upoważnienia ustawowego. Może się zdarzyć, że konieczny jest jakiś wydatek dodatkowy ponad uchwalony budżet. Wówczas obowiązkiem Rządu jest zgłosić przedłożenie o kredycie dodatkowym przed dokonaniem wydatku, a w nagłych wypadkach równocześnie z wydatkiem. Wszelkie ukrywanie wydatku jest zdradne, a wszelkie opóźnienie zgłoszenia o kredyty dodatkowe jest niechlujstwem, którego przeciąganie przemienia się w ukrywanie wydatku czyli zdradność. Skoro wydatki czynione w okresie budżetowym 1927—28 zakończonym 31 marca 1928, czyli rok lub więcej niż rok temu, a zgłoszeń o kredyty dodatkowe jeszcze do tej chwili niema i to, gdy przekroczenia wynoszą ogromną sumę ponad pół miljarda zł., sprawa jest wybitnie wyraźna.

2. Sejm ma obowiązek konstytucyjny czuwania nad ścisłym stosowaniem się władz wykonawczych do upoważnień ustawowych. Szczególnie w za-

kresie budżetowym nadzór ten jest pod stawowem zadaniem Ciała Ustawodawczego. Posłowie nie mogą uczciwie nie troszczyć się o istnienie jakichkolwiek wydatków, a szczególnie wydatków około 600 milionów zł., bez upoważnień ustawowych. Można np. złożyć mandat poselski, jeśli nie chce się zajmować tą sprawą, ale nie można być posłem i uchylać się od pełnienia tego konstytucyjnego obowiązku nadzoru.

Obowiązki z jednej strony Rządu, a z drugiej strony Sejmu, są w ten prosty sposób wyraźnie określone. Jeśli ktoś usiłuje twierdzić inaczej, kręci, szuka wykrętów, świadomie schodzi z prostej drogi. Niema człowieka uczciwego i zdrowego umysłem, któryby tego nie rozumiał.

Gdy okres budżetowy 1927—28 skończył się 31-go marca 1928 r. i widoczne były wielkie przekroczenia, a nie było przedłożenia Rządu o kredyty dodatkowe, równocześnie zaś zaczął swe prace nowowybrany Sejm, zgłosił Klub Narodowy dnia 24-go kwietnia 1928 r. wniosek:

— „Wzywa się Rząd, aby zgodnie z Konstytucją oraz w myśl art. 6 ustawy skarbowej z dnia 22 marca 1927 (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 30 poz. 254) przedłożył natychmiast Sejmowi projekt ustawy o kredytach dodatkowych za okres budżetowy 1927—28, podając równocześnie sposób ich pokrycia”.

Odrązu zatem, już blisko rok temu, istniało przypomnienie Rządowi tego obowiązku, więc czasu było dosyć.

Wniosek ów, odesłany tegoż dnia, 24-go kwietnia 1928 r., do Komisji budżetowej, nie wszedł pod jej obrady w sesji letniej, gdyż komisja zajmowała się zapóźnionym budżetem 1928—29 r., a potem sesję zamknięto, wobec czego natychmiast po otwarciu nowej sesji dnia 6-go listopada 1928 r., w mowie w pełnym Sejmie pos. Rybarski przypomniał sprawę i wniosek.

Komisja budżetowa Sejmu zajęła się wnioskiem na posiedzeniach 21-go i 28-go listopada 1928 r., w obecności p. Prezesa R. M. Bartla, który początkowo bronił poglądu, że o kredyty dodatkowe wystarczy zgłaszać się przy przedstawieniu zamknięć rachunkowych za dany rok, potem jednak uznał niezależność tych spraw.

Co więcej, p. Prezes R. M. Bartel w

oświadczeniu swem w Komisji dnia 28-go listopada 1928 r., powiedział:

— „Proszę tylko, aby panowie nie żądali tego odemnie dziś ani za tydzień, a zapewniam, że Rząd będzie dążyć do tego, aby tę sprawę załatwić jaknajszybciej”.

Oświadczenie p. Prezesa R. M. uznała większość Komisji za tak wyraźne i wystarczające, iż uzupełnienie go przez Klub Narodowy dodatkiem, określającym czas wniesienia przedłożeń o kredyty dodatkowe, mianowicie: do 15-go grudnia 1928, nie uzyskało większości ani w Komisji ani w pełnym Sejmie, który przyjął do wiadomości oświadczenie zawarte w uchwale Komisji, własną uchwałą dnia 5-go grudnia 1928 r.

Od tych oświadczeń Rządu z 23-go listopada i 5-go grudnia 1928 upłynęło zatem znowu więcej niż trzy miesiące, a przedłożeń o kredyty dodatkowe nadal nie przedłożono.

Niema chyba poważnego człowieka w świecie, któryby nie uznał, że zarówno Klub Narodowy, który sprawę tę podniósł, jak cały Sejm okazał i cierpliwość i nawet pojednawczość w czekaniu jaknajdalej idącą.

Gdy jednak dnia 12-go lutego 1929, ukończył Sejm w trzecim czytaniu uchwalenie budżetu na r. 1929—30, a przedłożenia o kredyty dodatkowe do budżetu 1927—28, czyli o dwa lata wstecz jeszcze nie było, zgłosiły stronnictwa lewicy wniosek o postawienie Ministra Skarbu p. Czechowicza z tego powodu w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu, a dnia 26-go lutego 1929 r. wniosek ten był przedmiotem obrad pełnego Sejmu.

Chociaż wniosek postawiony był prawidłowo, bo odpowiedzialny jest przede wszystkim Minister Skarbu, jednak oświadczenie p. Prezesa R. M. zawierało wyraźne związanie sprawy p. Ministra Czechowicza z całym Rządem.

Nadto znowu w pełnym Sejmie przed uchwałą w sprawie stanu oskarżenia p. Prezes R. M. oświadczył dnia 26-go lutego 1929 r.:

— „Nietyle jako szef Rządu, ale przede wszystkim jako członek parlamentu, nie doradzam panom szukania sukcesów politycznych na zaatakowanym przez panów od-  
(dok. na str. 2—ej)

(Dok. ze str. 1—ej.

czku“.

Sejm jednak wniosku o stan oskarżenia nie odrzucił, odesłał go uchwałą z 26-go lutego 1929 r. do Komisji, w myśl przepisów ustawowych o Trybunale Sta-  
tu, a gdy Komisja wdrożyła przewidzia-  
ne postępowanie, dnia 8-go marca 1929 r.  
Minister Czechowicz zgłosił swą dymi-  
sję ze stanowiska Ministra Skarbu i dymi-  
sję ta została mu udzielona.

P. Czechowicz, dając Komisji dnia 8-go marca 1929 r. wyjaśnienia już po dy-  
misji złożył oświadczenia, w toku których  
były m. in. takie zdania:

— „Nie można jednak zamy-  
kać oczu na to, że pracować mu-  
siałem w wyjątkowych okoliczno-  
ściach, że w r. 1927—28 Sejm był  
prawie nieczynny, że stworzenie  
warunków normalnej współpracy  
nie odemnie zależało i że jako Mi-  
nister Skarbu miałem drogę do Sej-  
mu zamkniętą... Osiągnięcie wyższe-  
go celu mego życia zawdzięczam  
wylacznie i jedynie marsz. Piłsud-  
skiemu, jakże mogliście żądać ode-  
mnie, żebym wystąpił wobec nie-  
go z votum nieufności... Zrozumi-  
ałem byłoby natomiast żądanie, aby  
Minister Skarbu przyspieszył to  
przedłożenie, ewentualnie zaś o ile  
by tego nie mógł uczynić, podał  
się do dymisji. O tem, jakie pra-  
dy i stanowiska były zajmowane w  
tej sprawie w łonie Rządu, będąc  
w stanie dymisji, mówić nie będę.“  
Oświadczenia te są wymowne.

## Ulice Sosnowca zalane. „Sezon“ powodziany rozpoczęty.

Sosnowiec, 14-8 (aw)

W związku z sypływającymi z gór znaczniemi ilościami śniegu rzeki występują z brzegów. Rzeka pod Sosnowcem wy-  
lala, zalewając cztery ulice. Woda dostaje się do niżej położo-  
nych mieszkań.

Straż ogniowa, policja i wojsko przystąpiły do akcji ra-  
towniczej. Należy żywić nadzieję, iż powódź nie rozszerzy się  
na dalsze ulice Sosnowca wobec stosowanych w porę urzą-  
dzeń ochronnych.

### Bank przemysłowców Łódzkich

Bank Przemysłowców Łódzkich Spół-  
dzielnia z ogr. odp. podaje do wiadomości  
swych członków, że dziś 15-go marca r.b.  
o godz. 6 po południu odbędzie się w Sali  
Towarzystwa Śpiewaczego, Piotrkowska 243,  
zwyczajne walne zgromadzenie członków Ban-  
ku

Zarząd uprasza PP. członków o liczne  
i punktualne przybycie na pow. zgromadzenie  
by uniknąć dużych kosztów związanych z pow-  
tórzeniem zwołanego walnego zgromadzenia.

### DZISIEJSZY KONCERT DYMITRA SMIRNOWA.

Dzisiaj przyjeżdża do Łodzi artysta świato-  
wej sławy Dymitry Smirnow i wieczorem wy-  
stąpi w Filharmonji na 15-tym koncercie mi-  
strzowskim. Udział w koncercie bierze rów-  
nież małżonka jego p. Lidja Smirnowa-Malce-  
wa.

Artyści odśpiewają cały szereg arji ope-

rowych, duetów pieśni i romansów. Szczegóły  
w programach. Początek koncertu o godz.  
8.30 wieczorem. Bilety sprzedaje kasa Filhar-  
monji.

### XVIII Loteria Państwowa

5-TA KLASA — 7-MY DZIEŃ.

60.000 zł. wygrał nr. 1000305  
50.000 zł. wygrał nr. 99127  
Po 15.000 zł. wygrały n-ry: 35291  
125033.

Po 10000 zł. wygrały n-ry: 45853 91042  
124880 160912 174550.

Po 5000 zł. wygrały n-ry: 18016  
20164 156732.

Po 3000 zł. wygrały n-ry: 16553 20746  
31079 35569 40487 46478 93653 108235 113513  
118702 118783 120206 130731 141623 153577  
154028 155536 171998.

Po 2,000 zł. wygrały n-ry: 15857  
183731 62935 64609 70715 82040 84531 86045  
96674 98004 98995 11918 137436 139027 152611  
165138.

Po 1,000 zł. wygrały n-ry: 10754  
11731 16936 21359 27140 30458 72646 72861  
78814 82747 83959 85428 98830 105663 106871  
115038 125653 137008 137536 143236 145321  
146768 147015 148653 152415.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 53 4965 37646  
43627 44606 58106 60026 62223 64767 70070  
71149 84504 93853 101035 104738 109531  
113619 118229 140763 155059 155624 165949  
165918 168939 170478 172839.

5-TA KLASA — 3-MY DZIEŃ.

150.000 wygrał Nr. 85708  
25.000 wygrał Nr. 134483.  
15.000 wygrał Nr. 128330.  
Po 10.000 wygrały N-ry: 8921 7755  
139331.

Po 5,000 zł. wygrały N-ry: 7891 84113.  
Po 3,000 zł. wygrały N-ry: 51020 51180  
53162 118580 120189 126432 140736 158066.

Po 2,000 zł. wygrały N-ry: 815 6899  
33222 37378 46407 48800 55998 59895 61493  
74057 83163 88615 88747 93175 96854 101912  
158996.

Po 1.000 zł. wygrały N-ry: 4163 4448  
8031 14914 23037 27752 28577 32752 35616 45455  
55245 77919 78319 80622 88380 96384 101740  
102999 117925 122245 129013 131811 139311  
155596 156750 158285 162733 169686.

## BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością

Łódź, Ewangelicka №. 15

Rok założenia 1881

Rok założenia 1881

zawiadamia niniejszem, że w dniu 15 marca 1929 roku o godz. 6 po poł. odbędzie się w Sali Łódzkiego Towarzystwa Śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej 243

## 30 ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Banku z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie za rok 1928
  - a) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
  - b) udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi
  - c) przelanie czystego zysku z operacji z nieczłonkami do kapitału zasobowego
  - d) podział czystego zysku
  - e) podział funduszu dyspozycyjnego
2. Zatwierdzenie budżetu na rok 1929
3. Wybory:
  - a) dwóch członków Rady Nadzorczej
  - b) jednego członka Zarządu
  - c) sześciu członków Komisji Rewizyjnej
4. Wnioski członków.

Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie, aby  
znaczące koszty, związane ze zwołaniem drugiego zebrania, mogły być oszczędzone

Zarząd.



# Przysłowia mają wartość wśród ludów cywilizowanych

## GDZIE BEZ PRACY MOGĄ BYĆ KOŁACZE

Mieszkańcy pedzwrotnikowych krain pod niektórymi względami są w stosunku do nas znakomicie uprzywilejowani. Między innymi nie znają ciężkiej i znoјnej pracy, jaką my wkładamy na siebie, aby móc zdobyć środki egzystencji. Przyroda sama karmi ludność krajów tropikalnych.

Palma sagowa i kokosowa w ciągu całego roku daje znakomity pokarm Malajom, Papuasom i Polinezyjczykom. Jedzenie jest wprawdzie jednostajne, lecz zato pożywne, zdrowe i obfite.

Dziewicze lasy brazylijskie mają tyle drzew, dostarczających w niezmiernych

ilościach pożywienia i napoju, że nazwano je „dzikim sadem“.

Najciekawsze są drzewa chlebowe, dostarczające mieszkańcom Polinezji i wysp Moluckich nadzwyczaj pożywnych owoców wielkości melona, a w smaku przypominających chleb.

W Afryce palmy kokosowe i daktylowe dają pożywienie całym pokoleniom. Jedyną pracą, żywnością przez te drzewa ludzi, jest zrywanie owoców.

### OTO SARMAŁAI

W archiwum Watykańskim znajduje ciekawy list Leszka Białego do papieża Honorjusza III. W tym liście Leszek Biały zawiadamia papieża, że nie będzie mógł odbyć pielgrzymki do Ziemi Świętej, a to z tego powodu, że niema tam „cerevisti“ czyli piwa, bez którego Leszek nie mógłby się obyć, prosi więc papieża o zwolnienie go ze ślubów odbycia tej pielgrzymki.

Do akt Nr. 348 1929 r.

### OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 21 marca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki Nr. 41 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wydawnictwa „Rozwój” i składających się z Linotypu oszacowanych na sumę Zł 4.500.

Łódź, dnia 6 marca 1929 r.

4963

Komornik: J. Rzymowski.

Do akt Nr. 289 1929 r.

### OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 20 marca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Zakątnej Nr. 61 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrahama Bittermana i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 600.

Łódź, dnia 5 marca 1929 r.

4961

Komornik: J. Rzymowski.

### PRZEZ RADJO

#### PROGRAM NA PIĄTEK 15 MARGA.

11.56. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny.

12.10. Muzyka płyt gramofonowych.

13.00. Komunikaty.

15.10. „Przegląd wydawnictw periodycznych” — prof. H. Mościcki.

15.35. Nad program i komunikaty.

15.50. Muzyka płyt gramofonowych.

17.00. Odczyt p. t. „Detektor i jego zastosowanie w radjotechnice” — por. S. Jasiński.

17.25. Transmisja odczytu z Wilna

17.55. Koncert.

18.50. Rozmaitości.

19.10. Odczyt p. t. „Owady jako przetrzymaciele chorób zakaźnych i ich zwalczanie” — dr. Gryzma - Lasek.

19.56. Sygnał czasu

20.00. Pogadanka muzyczna — p. Sfromenger.

20.15. Koncert symfoniczny.

Po transmisji komunikaty

# WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 14.II	Fabryk cukru	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 14.II
8 pr. L. Z.B. Gosp.	100	94.00	Chodorów . . . . .	100 zł.	
5 pr. Ob.kom. B.G K	100	94.00	Ciechanów . . . . .	40 "	
8 pr. L.Z. Pań. Ban. Kol.	100	94.00	Czersk . . . . .	10 "	
8 pr. Poż. Konwersyjna	100 zł.	67.00—	Częstocice . . . . .	100 "	
5 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100	60.00—	Gosławice . . . . .	10 "	
10 pr. Poż. Del. 1919-1920	100 dol.	93.25	Michałów . . . . .	10 "	
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	102.50	Warsz. T. Fabr. cukr.	100 "	39.00
5 pr. Poż. Prem. Ser. II z 1928	5 dol.	102.50	Fabryk cementu		
Fabryk cementu			Firley . . . . .	50 zł.	
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100 zł.	49.75	Łazy . . . . .	10 "	3.25
4 1/2 pr. " " "	100 "	49.25	Wysoka . . . . .	100 "	
8 pr. " " "	100 "	75.25	Kopalni i zakładów hutniczych		
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi	100 "	44.25	Warsz. T. Kop. Weg.	100 zł.	
5 pr. " " " Warsz.	100 "	53.25	Naftowa		
8 pr. " " " Łodzi	100 "	62.75	Polska Nafta . . . . .	25 zł.	
Obliżanie			Standart-Nobel . . . . .	50 "	
4 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100 zł.		Fabryk Metalowych		
5 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100 "		Cegielski . . . . .	50 zł.	
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100 "		Lilpop . . . . .	25 "	35.50
Acie			Madraejów . . . . .	50 "	1.00
Bankowe			Noblin . . . . .	100 "	190.00
Dyskontowy . . . . .	100 zł.	138.00	Orthwein . . . . .	25 "	
Handlowy . . . . .	100 "	12.00	Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	
Polski . . . . .	100 "	172.50	Farówóz . . . . .	25 "	
Pol. Przem. we Lwowie	100 "		Pocisk . . . . .	25 "	
Zachodni . . . . .	25 "		Rohn . . . . .	25 "	
zw. Sp. Zarob' . . . . .	100 "	85.00	Rudzi . . . . .	50 "	4.00
Chemiczne			Staraachowice . . . . .	50 "	31.25
Cerata . . . . .	50 zł.		Ursus . . . . .	15 "	
Sole potasowe . . . . .	25 "		Zieleniewski . . . . .	100 "	
Broczyk . . . . .	50 "		Fabryk Wyr. Włók		
Kijewski i Scholtze . . . . .	100 "		Zawiercie . . . . .	30 zł.	
Fuls . . . . .	10 "		Łyranów . . . . .		
Spies . . . . .	100 "	250.00	Przedsięb. Handlo		
Strem . . . . .	12.50		Borkowski . . . . .	25 zł.	
Elektryczne			Jablkowski . . . . .	10 "	
Elektr. Dąbrow. . . . .	50 zł.	105.00	Syndykat Rol. Warsz.	20 "	
Elektryczność . . . . .	100 "	47.00	Spożywcze		
Pł. Tow. Elek. P. T. E.	30 "		Haberbusch . . . . .	100 zł.	226.00
Brown Boveri . . . . .	100 "		Herbata-Szumilin . . . . .	25 "	
Grdek . . . . .	10 "		Spirytus . . . . .	40 "	
ab . . . . .	10 "		Przedsiębiorstw różn		
Stiań Swiatło II em . . . . .	50 "		Zegluga . . . . .	105 zł.	
			Bristol . . . . .	665 "	
			Majewski i S-ka . . . . .	35 "	
			Lombard . . . . .	100 "	
			Pustelnik . . . . .	50 "	

### WALUTY I DEWIZY.

Łodyn 43,2975  
 Nowy Jork 8,90  
 Paryż 34,835  
 Płga 26,4075

Szwajcaria 171,52  
 Wiedeń 125,27  
 Włochy 46,73  
 Tendencja mocniejsza.

# Chiny ostatniej doby

## Odradzająca się nowa stolica i reformy

Przewrót, dokonany w życiu politycznym Chin, nie pozostaje oczywiście bez wpływu na ogólne stosunki w miastach chińskich. Wszędzie znaczy się dość intensywny ruch modernizacyjny, który — protegowany przez nowy rząd — zmierza do przekształcenia dotychczasowych form życiowych w Chinach na bardziej nowoczesne i przystosowane do europejskich wzorów. Nowy rząd chiński, mając doświadczenie z ostatnich wydarzeń na terenie Azji, a przede wszystkim Afganistanu, przeprowadza wprowadzić wszelkie innowacje dość łagodnie i bez uciekania się do radykalnych środków, niemniej jednak coraz częściej i liczniej spotyka się oznaki, które wykazują wyłamywanie się z podwielkowej tradycji i zwyczajów.

I tak Chinka, przybrana w modne, krótkie szaty europejskie, z włosami ufrizonowanymi „à la garçon” należy do coraz częstszych postaci na ul. miast. Również i Chińczycy, paradujący w modnie skrojonych ubiorach europejskich, bez wszelkich dalszych „egzotycznych dodatków” ukazują się coraz liczniej w życiu publicznym i towarzyskim. Zaznaczyć przytem należy, że ta modernizacja stroju nie wywołuje już nigdzie prawie zdziwienia i nie napotyka opór, tak że wkracza ona coraz widoczniej w życie miast chińskich.

Idąc śladami Turcji, zmierzają w dalszym ciągu władze chińskie do modernizacji tych wszystkich zwyczajów, które w dzisiejszych czasach, pomimo przywiązania do tradycji — działać muszą śmiesznie. I tak czynione są starania o wyplenienie formy samowolnego poniżania swej wartości, która przyjęta jest w stosunkach towarzyskich Chin. Dotąd bowiem Chińczyk mówiąc o sobie, szuka najmniej wartościowych wyrażań, jak na przykład: „ja nędzny robak”, lub też: „niepokaźne stworzenie” i inne tym podobne, przyczem w ten sam sposób wyraża się o wszystkim co czyni i co posiada. Natomiast o drugim, a zwłaszcza o gościu mówi Chińczyk w jaknajwyższych pochwałach i chociaż chodzi o wroga, nigdy go niczem nie dotknie. Modernistyczne koła chińskie nie za-

mierzają wprowadzić wykorzenie ogólnych praw grzeczności i gościnności, lecz usunąć chęć z życia Chińczyka samowolne poniżanie się, uważając, że taka forma w chwili, gdy Chiny odzyskały pełną samodzielność i niepodległość, niegodną jest wolnego narodu.

Reformy skierowywane są również i w stronę szkolnictwa, które opierane jest również na wzorach europejskich. W szczególności zaś przez zapraszanie prelegentów z uniwersytetów europejskich zmierzają władze szkolne do tem bardziej nowoczesnego rozwoju chińskich zakładów naukowych, tak, aby wyjazd młodzieży chińskiej na uniwersytety europejskie stał się zbyteczny. Ogólnie mówią o tem, że wzorem Turcji należy w najbliższym czasie liczyć się z wprowadzeniem alfabetu łacińskiego do pisowni chińskiej, co również bez wątpienia tem silniej upodobni Chiny do nowoczesnych państw kulturalnych. Prądy modernizacyjne uwidaczniają się oczywiście, najsilniej w stolicy „nowych Chin” w Nankinie. Olbrzymie to miasto, które niegdyś należało do największych

stolic Chin, a które w ostatnich latach coraz silniej upadało, wraca obecnie znowu do dawnej świetności. Dzieje się to na skutek poparcia czynników rządowych, które, chcąc zerwać z niewolniczą tradycją dawnej stolicy w Pekinie, starają się, aby Nankin przewyższył pod każdym względem zgradowany Pekin. Rozbudowuje się zatem Nankin coraz b., przyczem czynniki rządowe nie wahają się nawet poświęcić starych, uświęconych wiekową tradycją murów obronnych, ciągnących się wokół miasta, by rozbudowę utrzymać na jaknajszerszej przestrzeni. Cały korpus dyplomatyczny, który do niedawna miał swą siedzibę w Pekinie, a obecnie na życzenie rządu chińskiego, przeniósł się do Nankinu nadając oczywiście stolicy „nowych Chin” tem żywsze i tem bardziej nowoczesne piętno.

Tak tedy modernizują się Chiny, a ponieważ akcja modernizacyjna popierana jest hasłami o konieczności zerwania z dotychczasową niewolą, przeto znajduje ona coraz liczniejszych i coraz gorętszych zwolenników.

Wesołe budżety etc. etc.

## I to wreszcie... trafił „schlag”

CZY SANACJA „ŻYJE NA WESOŁO”?

W niedzielę obradował zarząd główny „Wyzwolenia” i w sprawach wewnętrznych przyjął obszerną rezolucję, noszącą charakter raczej artykułu publicystycznego i stanowiącą motywację stanowiska opozycyjnego.

Najsilniejszy ustęp opozycyjny zawiera konkluzję stronnictwa, że „wiara ludu w dobrą przyszłość Polski pod rządami marszałka Piłsudskiego i jego otoczenia została całkiem zaprzepaszczona”. Stwierdziwszy „coraz większe odosobnienie Polski w stosunkach międzynarodowych”, rezolucja Wyzwolenia dowodzi, że ta niezbyt korzystna dla Polski sytuacja w dziedzinie polityki zewnętrznej ma swoje źródło w stosunkach wewnętrznych i systemie rządzenia państwem.

Bardzo charakterystyczny jest ustęp o obyczajowości kół sanacyjnych:

„Pewni ludzie — brzmi rezolucja — ze sfer obecnie rządzących w Polsce, dają częstokroć gorszące publiczne widowisko używania życia nad stan. Stały udział tych ludzi w niesłychanie kosztownych zabawach i hulankach tak w Warszawie, jak i na prowincji zaczyna przypominać niekiedy czasy saskie w dawnej Polsce. Zbyt częste i wystawne są też oficjalne uroczystości i obchody, połączone z kosztownymi przyjęciami, bankietami i rautami.

To też sfery rządzące w swym projekcie konstytucji dążą przede wszystkim do utrwalenia na zawsze swych rządów w państwie i pozbycia się istotnej kontroli niezależnych przedstawicieli narodu”.

## Ostatni jęk dzwonu

ŚWIĄTYNIA, UWIĄZANA NA ŁAŃCUCHACH.

Miejsczko Gimvy, leżące w północnej Norwegii bezpośrednio w sąsiedztwie oceanu Atlantyckiego, jest miejscem najbardziej wystawionem na wiatry, które tu wieją naprawdę ze wszystkich stron i prawie przez cały rok. Wiatry bywają tak gwałtowne i silne, że znoszą domy nieco silnie zbudowane z powierzchni ziemi i rzucają je w fale oceanu. Niedawno wybudowano w Gimvy nowy kościół. Obawiając się, by huragan nie strącił go do morza, zaopatrzone świątynię w silne łańcuchy i końce ich przykuto do skał.

Ten środek ostrożności był nieodzowny, gdyż dawny kościół, stojący na tym samym miejscu, był porwany wraz z moczymi się w nim przez wiatr i rzucony w morze. Nikt nie ocalał wtedy. Kościół spadł się w fale, nad którymi sterczała przez kilka minut zaledwie wysmukła wieża. W krótkim momencie i ona zniknęła w wodzie wraz z dzwonem, który wyjął głuchy jęk przed zatonięciem.

NIEDOSTRZEGALNIE

TRWAŁE USUWA

SIWIZNE

Orientine

REGENE-  
RATEUR

CIENIJE WŁOSY NA  
KOLOR NATURALNY

BEZWARUNKOWO NIESZKODLIWO  
PARFUMERIE D'ORIENT  
WARSZAWA : WARECKA 9



## Lepiej późno, niż wcale

# Szczegóły zjazdu Młodych O. W. P. w Łęczycy

### Starosta miejscowy wykazał zbyt mało zdecydowania

W niedzielę, dn. 3 marca doszedł do skutku zjazd Młodych Obozu Wielkiej Polski ziemi łęczyckiej, w starożytnej Łęczycy. Kilkakrotnie trzeba było ostatecznie przesunąć termin zjazdu, z powodu niedo- godnych warunków atmosferycznych, mrozów oraz zasp śnieżnych. Zjazd się nie od- był pod koniec ub. roku, gdyż został zaka- zany przez miejscowego starostę, p. Barań- skiego—Ostaszewskiego.

Na niedzielny zjazd przybyło około 200 delegatów ruchu Młodych O. W. P. z całej ziemi łęczyckiej oraz liczni przedsta- wiciele starszej części społeczeństwa z miasta i wsi. Bardzo licznie były repre- zentowane placówki wiejskie. Wydział wo- jewódzki w Łodzi reprezentował kierownik p. Chądziński oraz delegaci pp. Pawłow- ski i Siwek.

Zjazd zagaił w sali „Sokoła” przewo- dniczący Wydziału powiatowego Stanisław Zasada, witając zebranych, delegata war- szawskiego p. Korolca, przedstawiciela Ko- mitetu Dzielnicy Zachodniej z Poznania p. red. Romana Fenglera oraz członków Wy- działu wojewódzkiego w Łodzi.

Pierwszy wygłosił referat p. Korolec z Warszawy, obrazując ruch narodowy, je- go program i poczynania od czasów Po- plawskiego, poczem omówił organizację spo- łeczną, na jakiej winno się oprzeć współcze- sne życie narodowe.

Z kolei zabrał głos członek Komitetu Dzielnicy Zachodniej w Poznaniu red. Fen- gler, omawiając sytuację polityczną doby, przyczem szczegółowo omówił projekt zmia-

ny konstytucji B. B. oraz nowy projekt podatku mieszkaniowego.

W toku przemówienia, kiedy re- ferent omawiał nastroje społeczeństwa i wskazał na represje, stosowane wobec ludzi, którzy brali udział w uśmierzeniu buntu majowego, obecny na sali agent tajnej po- licyji łęczyckiej zażądał rozwiązania zebra- nia, motywując swe żądanie rzekomą kryty- ką postępowania rządu.

Na sali powstała wrzawa.

Zgromadzeni w kategorięczny spo- sób zastrzeżli się przeciw takiemu postę- powaniu, piętnując je jako niesłychane bezprawie.

Dał temu wyraz kierownik Wydzia- łu wojewódzkiego w Łodzi p. W. Chadziń- ski, który w mocnych słowach napiętno- wał praktyki pewnych kół, usiłujących za wszelką cenę zdławić ruch narodowy. Przewodniczący zebrania, p. Zasada, zwr- acając się do agenta, zażądał przedstawi- nia pisemnego nakazu rozwiązania zjazdu. Agent policji oświadczył, że rozwiązuje ze- branie na telefoniczne zlecenie starosty łęczyckiego.

Oświadczenie to wywołało burzę pro- testów.

Agent tajnej policji, widząc zdecydo- wane stanowisko zebranych, opuścił salę, a referent podjął dalszy ciąg wywodów. Niebawem jednak ów wywiadowca powró- cił, prowadząc ze sobą kilku policjantów. Policja, nie wiedząc, czy przysługuje jej pra- wo pozostania na sali na zamkniętem ze- braniu zalegalizowanej organizacji, dwukrot-

nie opuszczała salę, nie posiadając pise- nego nakazu rozwiązania zjazdu.

W międzyczasie p. red. Fengler kon- tynuował swój referat, przedstawiając ata- ki lewicy na religję rzymsko-katolicką, nie rozerwalność małżeństwa, dążenie do roz- działu Kościoła od państwa i t. d.

Kiedy referent, kończąc zebranie, oma- wiał zagadnienie przestrzegania praw, ilu- strując naruszenie go naocznym przykła- dem zajść na sali, wkroczył do lokalu od- działu policji z komisarzem na czele, przed- stawiając formalny nakaz rozwiązania zja- zdu. Zgromadzeni, podporządkowując się lojalnie zarządzeniom władzy, odśpiewali przed rozejściem się „Rotę”, wniesiono o- krzyki na cześć Polski oraz Romana Dmów- skiego, poczem opuszczono salę.

Należy podkreślić podniosły nastrój, jaki panował w toku zjazdu, którego nie zdołał zakłócić przykry incydent oczywiste- go naruszenia przepisów prawnych.

Zjazd łęczycki, licznie obsesany przez placówki, należy zaliczyć do udanych. Jak wynika z danych statystycznych, ruch Mł- dych w ziemi łęczyckiej zyskuje mocny grunt i zatacza coraz szersze kręgi, przenika- jąc do włościaństwa, które dotąd pozosta- wało niemal wyłącznie pod wpływami „Wyzwolenia” oraz P.P.S.-u. Nie wątpimy, że praca podjęta z taką ofiarnością, mimo przeciwności, wyda obfity plon.

## REKLAMA TO POTĘGA

G. B.

### Złamana kariera

Właściwie Justyn Lamaque nie był wcale wrogo usposobiony wobec pana Va- durina. Wiedział tylko o nim, że sam mie- szka jest w sędziwym wieku i posiada wiel- ki majątek.

Pewnego smutnego dnia deszczowego Justyn Lamaque podsłuchiwał w kawiarni rozmowę, potem ostrożnie zbadał, że to, co usłyszał polega na prawdzie, a wreszcie zakradł się do mieszkania pana Vaduri- na. Miał zamiar obrabować go z pieniędzy.

Na życie jego wcale nie dybał.

Ale los sprawił inaczej. Los sprawił mianowicie, że Justyn mimo całej swej os- trożności tracił jakąś wagę chińską, która upadła z wielkim hałasem.

Wtedy pan Vadurin obudził się. Prze- kręcił kontakt lampki elektrycznej, stoją- cej na szafce nocnej obok łóżka i zobaczył Justyna właśnie otwierającego wytrychem szufladę biurka.

Justyn w lustrze dostrzegł, że go pan Vadurin obserwuje, a że nie zwykł przerywać roboty i nie uznał żadnych przeszkód w pracy — dobył z kieszeni nóż składany, skoczył do łóżka i przebił pana Vadurina, który oczywiście zmarł.

Teraz Justyn mógł dokończyć w spo-

koju roboty. Otarł skrwawiony nóż o prze- ścieradło — nie można wszak wiedzieć, czy się jeszcze nie przyda — schował go do kieszeni i wrócił do biurka. Tu dokończył spokojnie otwarcia szuflady, potem rozbi- cia żelaznej kasetki, z której dobył ban- knoty. Było ich sześćset, pięknie posorto- wanych i związanych po pięćdziesiąt sztuk. Owinał je w papier gazetowy, potem za- jął się doprowadzeniem pokoju do porząd- ku, zatarciem wszystkich po sobie śladów skrupulatnie zbadał czy nie zostawia po sobie czego coby mogło zdradzić, wreszcie zgasił wszędzie w mieszkaniu światło i wy- cofał się, przez nikogo niepostrzeżony.

U siebie w domu pięćset dziewięć- dziesiąt banknotów ukrył w słomie sienni- ka, jeden zaś banknot zostawił w kieszeni surduta. Ten jeden banknot postanowił na- zajutrz wymienić na drobniejsze pieniądze i sprawić sobie najpotrzebniejsze rzeczy.

Następnego dnia wyszedł rozpromie- niony myślą o „nowem życiu”, które teraz rozpocznie. Udał się przedewszystkiem do kawiarni i kazał sobie podać najświeższe ga- zety. Znalazł oczywiście obszerny opis swej nocnej wyprawy. Nagłówek relacji w pis- mach brzmiał: „Tajemnicze morderstwo w Champigny-les-Muettes”.

Przypadek zrzucił, że, wracając do mieszkania, spotkał na schodach swego są-

siada (miał pokój na tem samym piętrze), pana Raymonda Clopina.

Justyn Lamaque oddawna już miał podejrzenie, że Raymond Clopin mimo swe- go cywilnego stroju należy do owej zniena- widzonej przez się władzy, która zwie się policją. To też niezbyt chętnie wdawał się z nim w rozmowy. Wprost przeciwnie, na- tomiaś objawiał Raymond Clopin żywe zainteresowanie dla trybu życia Justyna Lamaque.

— Piękna pogoda, mój sąsiedzie.

— Tak, piękna... — mruknął Justyn.

— Widzę, że wraca pan już z miasta. Czytał pan gazety? Niema w nich nic no- wego o morderstwie Varudina?

— Nie czytałem jeszcze dziś gazet...

— Szkoda. Niezwykle interesujące! Starzec znaleziony w swem łóżku zamordo- wany. Po mordercy ani śladu!

— Nie czytam takich rzeczy. Nie mo- gę potem zasnąć.

— Bo jest pan bardzo wrażliwy... Zdumiewające w tym wypadku jest to, że morderca nie popełnił żadnej nieostro- żności. Nie zostawił ani odcisków palców, ani narzędzi, żadnego śladu, który by go zdradził. I jeśli się pomyśli... jeśli się po- myśli, że nawet tak sprytny drab zostanie pewnego dnia ujęty...

— Dlaczegożby miał zostać ujęty, je-śli

# Święty Krzyż

## Polskie Monte Cassino

Niezwykły jubileusz, jaki wkrótce obchodzić będzie świat chrześcijański, a mianowicie 1400 rocznicę założenia najstarszego klasztoru na Zachodzie, w Monte Cassino, przypomnieć znów winien całemu polskiemu społeczeństwu i jego własne Monte Cassino, jakim jest bezspornie dawne opactwo świętokrzyskie.

Niestety, z tą polską kolebką kultury chrześcijańskiej obszedł się los zupełnie inaczej, niż z pierwszym klasztorem na Zachodzie. Założone wkrótce po wprowadzeniu przez Mieczysława I wiary Chrystusowej do Polski opactwo świętokrzyskie nie doczekało się choćby w jakimkolwiek znośnym stanie, nie mówiąc już nic o świetności, nawet tysięcznej rocznicy swego istnienia. Zburzony przez wojska austriackie w 1914 r. przepiękny kościół świętokrzyski do dnia dzisiejszego nie został odbudowany, mimo że od czasu wielkiej wojny minęło dziesięć lat. W dawnych zabudowaniach poklasztornych mieści się do dziś jedno z najcięższych więzień w Polsce, urządzone tutaj przez władze zaborcze po powstaniu styczniowym, a dotąd przez rząd polski nie usunięte.

Tak ks. biskup sandomierski, jak i specjalny komitet, utworzony do odbudowy kościoła na Świętym Krzyżu z ks. rektorem starają się o jak najrychlejsze doprowadzenie tej świątyni przynajmniej do stanu, w jakim się znajdowała przed zburzeniem. Ale trzeba przyznać, mimo dużych wysiłków robota posuwa się bardzo powoli. Odbudowano już dzwonnice, nakryto prowizorycznie kościół, wyrestaurowano piękne, stylowe krużganki, zatłaczano dziury w sklepieniu. Zostaje jednak jeszcze bardzo wiele przedewszystkiem zasadnicze nakrycie kościoła, następnie odbudowanie wieży, sprawienie organów, otynkowanie kościoła, a wreszcie usunięcie tak w kościele jak w kaplicy i zakrystji tych strasznych śladów spustoszenia, jakie barbarzyńska ręka najeźdźcy zostawiła czasu wojny na każdym prawie sprzęcie kościelnym.

A przedewszystkiem usunięcie więziennych zabudowań klasztornych.

Miejsce to tak drogie dla każdego Polaka, uświęcenie męczeńską śmiercią pomordowanych przez Tatarów zakonników, zaszczytane tylokrotnie odwiedzinami królów polskich, opisane i opiewane w literaturze naszej, stanowiącej najpiękniejszy zakątek naszej Ojczyzny, nie może być profanowane nadal tolerowaniem przybytku kaźni.

Zbliża się tysięczna rocznica wprowadzenia wiary Chrystusowej do Polski. Byłoby to dowodem dużego naszego upadku moralnego, gdybyśmy na 1000 lecie przyjęcia chrześcijaństwa przez Polskę utrzymali więzienie na tem miejscu, skąd poczęło promieniować światło wiary i kultury chrześcijańskiej. Opactwo świętokrzyskie winno być restytuowane. W murach jego powinno znaleźć gościnę to, czem Polska wzrosła i karmiła się przez wieki, to jest instytucje tworzące i rozszerzające kulturę katolicką, łacińską.

## Idealnie pojęte miłosierdzie

KULA, KTÓRA USYPIA.

„Times” donosi z Pretorji, że amerykański kapitan B. Harris dokonał w Transwalu interesujących doświadczeń przy pomocy nowego „litościwego” naboju karabinowego, mogącego ugodzić bez spowodowania śmierci dzikie zwierzęta. Sprawa ta posiada wielkie znaczenie w zakresie dostawy żyjących okazów zwierząt do ogrodów zoologicznych świata. W zasadzie nabój wynaleziony przez kapitana Harrisa, jest tylko zwykłą strzykawką podskórną, napełnioną płynem anestetycznym — zawartą w aluminiowej powłoce — i umieszczoną zamiast kuli w naboju — tak, że można nią strzelać ze zwykłego myśliwskiego karabinu. Zwierzę ugodzone doznaje podskórnego zastrzyku, który na pewien czas je obojętnia, usypiając i umożliwiając bezpieczne uwięzienie. Kapitan Harris swego czasu przeprowadzał swe doświadczenia w Ameryce na zwierzętach domowych. Obecne jego

doświadczenia na zwierzętach dzikich, które trudno ująć — dały już jaknajlepsze wyniki. Ostatnio posługiwał się wynalezionym przez niego nabojem dla zdobycia rzadkiego okazu antylopy zwanej „Ritbock”, na którą plyn obezwładniający — co do którego wynalazca zachowuje ścisłą tajemnicę — podziałał błyskawicznie. Następnego dnia antylopa nie odczuwała już najmniejszych skutków bolesnego strzału. Systemem kapitana Harrisa zainteresowali się wszyscy dyktorowie amerykańskich zoologów.

**Pamiętajcie!**

**Białe Tygodnie** wyrobów **ZYRARÓWSKICH**  
po wyjątkowo niskich cenach w firmie  
**R. PFEIFFER Nawrot 13**

jest tak sprytny?

— Bo zechce wydać zrabowane pieniądze.

— A czy zrabował pieniądze?

— Większą sumę, jak się zdaje. Przekona się pan, mój kochany Lamaque, że mam rację: nie upływie tydzień, a morderca będzie w celi więziennej. Nie oprze się pokusie, by się nie wyelegantować, kupić sobie piękne ubranie, palić dobre papierosy, a może sprawić sobie małe auto...

W istocie miał właśnie Justyn zamiar pójść do sklepu, w którym na wystawie już oddawna kusilo go piękne ubranie w kratki... Miał też ochotę zafundować sobie setkę dobrych papierosów... Marzył od dawna o posiadaniu własnego auta, któreby mu umożliwiło dalsze wycieczki i szybsze znikanie z terenów, na których dokonywał dotychczas wcale niekrwawych zamachów na cudzą własność...

Justynowi zjeżyły się włosy na głowie. Pomyślał: „Szczęście, że spotkałem tego Clopina!” Ale na głos odparł z najobojętniejszą miną:

— Cóż mnie obchodzi, czy morderca da się ująć czy nie?

Tego dnia zatem Justyn Lamaque nie sprawił sobie nowego ubrania, ani nie palił dobrych papierosów. Myśl o kupieniu auta oczywiście więcej mu w głowie nie powiała. Ba, dotknął jedynie banknot, któ-

ry miał w kieszeni, do paczki, ukrytej w sienniku i — czekał na lepsze czasy.

— Cierpliwości... — myślał — Zapomnę o całej aferze... Za trzy miesiące...

Ale przez te trzy miesiące trzeba z czegoś żyć? Lamaque nie ważył się teraz na żadną wyprawę złodziejską. A nuż się nie powiedzie, schwytają go... zdradzi się czemkolwiek... lepiej teraz nie mieć nic do czynienia z policją...

Ku swemu przerażeniu widział się zmuszony — pracować. Został robotnikiem w fabryce.

Ale — rzecz dziwna — nawet tego zarobku nie miał odwagi wydawać; opędzał tylko niezbędne potrzeby na najskromniejsze życie; żył pod sugestją, że pewnego dnia położy mu Raymond Clopin rękę na ramieniu i zapyta: gdzie są pieniądze, zrabowane u Vadurina?

Minęły trzy miesiące.

Znowu spotkał Clopina; tym razem nie mógł się powstrzymać od zapytania:

— A cóż słyhać z pańską tajemnicą z Champigny? Czy zbój jeszcze nie ujęty?

— Już go się schwytano! Niema o to obawy. Zobaczysz pan, dłużej niż sześć miesięcy drań nie wytrzyma.

Minęło sześć miesięcy.

Przy najbliższym spotkaniu zapewnił Clopin:

— Następnego roku, złapiemy go

stanowczo!

Lamaque pracował dalej i oszczędzał w sposób graniczący ze skąpstwem. Żegnajcie pijatyki i birbantki. Żegajcie kompani szynkowi i damulki! Żegnaj piękne, beztrudne życie złodziejzka, brukotłuka, bywalca mełin i podmiejskich knajp!

Pod stałym nadzorem Clopina stał się Lamaque skąpym odludkiem. Wieczorem po pracy starannie zliczał grosz do grosza, skąpił sobie lepszego jada, bielizny, rozrywek. W fabryce był pośmiewiskiem wszystkich — ale zarazem najsumienniejszym robotnikiem.

Minęło dziesięć lat.

Lamaque zachorował. Poskapał sobie lekarza i lekarstw. Zmarł na nędznej przy-

czy... Gdy trupa wyniesiono z izdebki, wezwał sąsiad jego, Raymond Clopin, policjanta i przy tym świadku dokonał rewizji w mieszkaniu.

W sienniku znaleziono nie tylko sześć set banknotów zamordowanego Vadurina, lecz również i oszczędności, poczynione przez Justyna Lamaque w przeciągu dziesięciu lat.

— Mamy tu spuściznę po niezwykłym skąpcu... — zauważył policjant.

Raymond Clopin na te słowa uśmiechnął się i milczał.



# Co dają umowy zbiorowe

## Korzyści i strony ujemne

Do liczby wielu zdobywcy w dziedzinie społecznej należy zaliczyć również i zbiorowe umowy pracy, czyli ugody między pracodawcą lub ogółem pracodawców, a związkami robotników, celem ustalenia ogólnych warunków pracy.

Ze strony robotników osobą działającą, czyli uprawnioną do zawierania umów są stowarzyszenia zawodowe. Umowy zbiorowe jednak nie znoszą wolności zawierania umów indywidualnych, jedynie tylko zakreślają dla nich granice, w których one mogą się obracać.

Przyczem związki zawodowe czuwają nad tem, aby żaden robotnik zrzeczony nie przyjął pracy na innych warunkach, niż one są przewidziane w umowie zbiorowej, nawet u pracodawcy, który takiej umowy nie zawarł.

Korzyści płynące z umów zbiorowych są duże i pożyteczne nie tylko dla robotników ale i dla pracodawców. Przede wszystkim umowy zbiorowe odpowiadają koncentracji życia gospodarczego, zwłaszcza przemysłowego.

W dzisiejszych warunkach produkcji tak poszczególny robotnik jak i jeden zakład giną w całej masie robotników, czy też zakładów tego samego rodzaju. Nadto trzeba wziąć pod uwagę jeszcze i to, że kwestja pracy ludzkiej, produkcji przemysłowej, to zagadnienie nie tylko obchodzą ce dany kraj, ale jest to kwestja międzynarodowa. Umowa więc zbiorowa musi wszystkie te zagadnienia uwzględniać.

Nie wszyscy jednak pracodawcy są zadowoleni z istnienia umów zbiorowych, bo one krepują do pewnego stopnia swobodę ich ruchów, nie pozwalają im traktować pracy jednostronnie, bez brania pod uwagę tego że robotnik jest więcej niż maszyną, bo — człowiekiem. Z drugiej natomiast strony to skrepowanie umową zbiorową wynagradza uczciwym i rozumnym pracodawcą wielkimi przysługami. Albowiem, broni ich przed temi współzawodnikami którzy w sposób nieuczciwy przez obniżenie warunków płacy i pracy chcą osiągnąć oszczędności i wytrzymać konkurencje. To też plusem umów zbiorowych jest to, że one współzawodnictwo przenoszą z terenu pracy ludzkiej na teren postępu technicznego, organizacyjnego itp. Oprócz tego umowa zbiorowa zapewnia pracodawcom na czas trwania umowy bezpieczeństwo w strajku i stosunki pokojowe co jest koniecznym warunkiem kalkulacji handlowej i wogóle podejmowania się większych robót.

Największe jednak korzyści z umów zbiorowych płyną dla robotników, bo dopiero umowy zbiorowe stwarzają równowagę sił, a nadto chronią dobrych robotników od szkodliwej konkurencji robotników: złych, słabych, kobiet i dzieci.

Praca bowiem robotników kobiet i młodzieży jest niżej wynagradzana, a przez to chce się obniżyć i płace za normalną pracę robotników dobrych. Te więc anomalności nie mogą mieć miejsca przy u-

mowach zbiorowych. Przyczem związki zawodowe mają czuwać nad tem, aby każdy robotnik otrzymywał odpowiednią do swej pracy zapłatę.

Wreszcie umowy zbiorowe wielce się przyczyniają do utrzymania pokoju społecznego, bo wykluczają cały szereg nieporozumień indywidualnych zapewniają dobre i trwałe warunki pracy itd. Wybitnie o tem świadczą cyfry. W Niemczech na 11,009 umów zbiorowych istniejących od 31 grudnia 1919 r. 10,436 tj. 94,8 proc. było za-

wartych na skutek ugody, bez poprzedniego strajku lub lokautu. Umowy te obejmowały 5.733.144 robotników, t. j. 96,1 proc. wszystkich robotników, których dotyczyły umowy zbiorowe.

Pamiętać jednak należy o tem, że powodzenie umów zbiorowych zależy od tego, czy związki są wewnętrznie silne zwarte i czy przywódcy są uczciwymi i rozumnymi ludźmi i dostatecznie wykształceni w dziedzinie ekonomji i prawa.

Dr. A. M.

## Sensacja w świecie rolniczym

**ODKRYCIE POLAKA — AGRONOMA PODNOKI ZDOLNOŚĆ PRODUKCYJNĄ ZIEMI WIELOKROTNIE.**

Jak się dowiaduje Ag. Press, Min. Rolnictwa bada obecnie nadesłane ze starostwa w Łukowie protokoły specjalnej komisji, wyznaczonej do przestudjowania nowego systemu uprawy ozimego żyta i pszenicy oraz ziemniaków.

System ten wynalazł po kilkunastoletniej pracy i obserwacjach p. Bogdanowicz, rolnik na 33 morgach we wsi Szczygły Górne w pow. łukowskim. Realne wyniki stosowania tego systemu, jak stwierdzają protokoły komisji, są wprost rewelacyjne.

Rolnik Bogdanowicz stosując je od 8 lat zbiera przeciętnie z morga 300-prętego, przy wysianiu na morg zaledwie 30—50 kg. ziarna: 19—27 centnarów żyta i 21 centnarów pszenicy, a ziemniaków 200—250 centnarów.

Przy ogólnem zastosowaniu tego systemu w całej Polsce produkcja roczna pszenicy — wynosząca obecnie przeciętnie 13 milj. centnarów, wzrosłaby do 30 milj. centnar., żyto z 50 milj. na 250 centnarów,

a ziemniaków z 250 milj. na 1000 milj. centnarów.

Wynaleziony przez p. Bogdanowicza nowy system uprawy roli mógłby rozwiązać problem niezawodnego otrzymania wysokiej bezpośredniej opłacalności siewów ozimego żyta i pszenicy oraz ziemniaków.

Szczegóły systemu p. Bogdanowicza ze zrozumiałych przyczyn są jeszcze trzymane w tajemnicy.

Protokoły komisji starostwa łukowskiego stwierdzają, że rewelacyjne rezultaty stosowanego nowego systemu osiągnięte zostały na gruntach miernych.

O ile okaże się, że system ten będzie mógł być powszechnie zastosowany, wywoła on wprost rewelacyjną zmianę w dziedzinie uprawy roli.

Dla ścisłości zaznaczamy, że władze państwa tej nie czerpiemy z żadnego „czerwieniaka“.

## Kalifornia - raj dla kolonisty

**PO POSZUKIWANIACH ZŁOTA KOLEJ NA POSZUKIWACZY CHLEBA.**

„Dziennik Chicagowski” pisze:

„W olbrzymiej Kalifornji zamieszkuje tylko 5 milionów ludności, a jest miejsca na 30 milionów więcej. W Kalifornji na roli są osadnicy wszystkich narodowości na świecie. Są tam Włosi, Moskale, Niemcy, Grecy, Anglicy, Francuzi, Belgijczycy, Syryjczycy, Serbowie, Rumuni, Bułgarzy a nawet Żydzi. Jedynie tylko brak Polaków. Miljony akrów żyznej i bogatej ziemi leży odłogiem w Kalifornji i cierpliwie czekają na ręce polskiego rolnika.

Kalifornja najbardziej z pośród wielu innych Unji dba o dobrobyt i powodzenie osadników. Ostre prawa stanowe nie pozwolą, aby kto był oszukany, jak to się zdarza w innych miejscowościach. Stanowy urząd rolnictwa tak zwany „Real Estate Board of California” nie pozwoli pędzi ziemi sprzedać bez stanowej aprobaty. Ten urząd skrupulatnie kontroluje i opiekuje się

osadnikami.

W Kalifornji — są olbrzymie obszary równej czarnej, urodzajnej ziemi z irygacją, tak bogatą w soki ze nawozu nie potrzeba w pobliżu wielkich miast i farm.

Warunki klimatyczne w Kalifornji są najlepsze. Nie jest zimno ani gorąco, nie ma nagłych zmian powietrza. To też rolnik kalifornijski nie widzi tu gradobicia, grzmotów, błyskawicy, burz, piorunów i na wałnic. Niema much ani komarów — nawet.

**Mimo mrozów**

Masło roślinne

**A M A D A**

zastępujące w zupełności najlepsze masło naturalne

**nie zdrożało**

## KRONIKA

## KALENDARZYK.

Piątek, 15 marca — Klemensa.

## TEATRY.

Teatr Miejski: — „To, co ma”  
 Teatr Kameralny: — „Poławiacz cieni”  
 Teatr Popularny: — „Romeo i Julja”  
 Sala Filhar.: — Koncert Dimitra Smirnowa.

## WIDOWISKA.

Casino: — „Błękitne noce”  
 Splendid: — „Ciemista droga ks. Woroncowa”  
 Luna: — „Awantura arabska”  
 Grand Kino: — „Kobiety na śliskiej drodze”  
 Capitol: — „O czym się nie mówi rodzicom”  
 Apollo: — „Tułaczka ks. Trubeckiej”  
 Palace: — „Nasi zagranicą”  
 Czary: — „Na stokach cytadeli”  
 Corso: — „Groza Teksasu”  
 M. Kin. Oświatowy: — „Chata wuja Toma”  
 Dom Ludowy: — „Poeta — żebrak”  
 Mimoza: — „Kochankowie”  
 Odeon: — „Pasażerowie na gapę”  
 Resursa: — „Symfonia patetyczna”  
 Spółdzielnia: — „Nowoczesny Casanova”  
 Wodewil: — „Pasażerowie na gapę”  
 M. Galeria Szt. Wystawa zbiorowych prac.

oOo

## Wiadomość niezacze

BIBLIOTEKA IM. WIKTORA  
CZAJEWSKIEGO.

Biblioteka T—wa „Rozwój” im. Wik-  
 tora Czajewskiego posiada przeszło dwa  
 tysiące książek, które wypożyczają się dla  
 członków bezpłatnie i sympatyków, za b.  
 minimalną opłatą.

## PORADY PODATKOWO — SKARBOWE.

Drobni kupcy i rzemieślnicy korzy-  
 stać mogą z bezpłatnej porady podatkowo-  
 skarbowej i podejmujemy się obrony służ-  
 by domowej, która zniewolona jest pracować u żydów.

Biuro T—wa „Rozwój” czynne jest  
 od godz. 9—ej rano do godz. 12—ej w po-  
 łudnie i od godz. 15—18-tej po poł. W nie-  
 dziele i święta biuro czynne od godz. 12-tej  
 i pół do 14—tej.

## WILKI W POWIECIE PIOTRKOWSKIM.

Onegdaj we wsi Kocin Stary gospodarz 28—letni Walenty Głowak, jadąc fur-  
 manką został napadnięty przez wilka. Krwio-  
 żercze zwierzę wpiło się furmanki w szyję.  
 Dzięki przytomności umysłu jadących, któ-  
 rzy zapalili słomę na furmance wilk  
 zbiegł. (p)

## DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują następujące apteki:  
 L. Pawłowski (Piotrkowska 307),  
 S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchow-  
 skiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Ko-  
 pernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10),  
 A. Potasza (Plac Kościelny 10). (p)

## Kronika policyjna

KRADZIEŻ PRZĘDZY I WYROBÓW  
JEDWARNYCH.

Wczoraj w nocy do składu fabryki  
 sznurów jedwabiu Lipszyca, mieszczącej

## Popalacze przed sądem

## LIPSZYC ARESZTOWANY ZA PRZEKUPYWANIE ŚWIADKÓW.

Po kilkakrotnych odroczeniach roz-  
 prawy przeciwko 40—letniemu Henochowi  
 Lipszycowi i 29—letniemu Mojżeszowi Aro-  
 nowi Makowi, oskarżonych o podpalenie fa-  
 bryki swej, mieszczącej się przy ul. Solnej  
 w celu uzyskania premii asekuracyjnej —  
 wreszcie w dniu wczorajszym obydwaj z wy-  
 żej wskazanych znaleźli się na ławie oskar-  
 żonych Sądu Okręgowego w Łodzi.

Do sprawy zawiązano 45 świadków i  
 5 ekspertów. Po sprawdzeniu personalji  
 podsądnych przewodniczący przystąpił do  
 odczytania aktu oskarżenia, z którego wy-  
 nika, że 27 marca r. ub. około godz. 9 wie-  
 czorem przodownik V komisariatu Stani-  
 sław Pawlicki, przechodząc ul. Solną o-  
 bok posesji Nr. 11 usłyszał silną eksplozję,  
 pochodzącą z fabryki skrzyń drewnianych,  
 należącej do Henocha Lipszyca. Niezwłó-  
 cznie po eksplozji z fabryki począł wydo-  
 bywać się dym z iskrami. Policjant chcąc  
 przedostać się na podwórze fabryki usiło-  
 wał otworzyć wrota i furtkę, lecz te okaza-  
 ły się zamknięte na klucz. Obserwując  
 przez szpary wewnątrz podwórza stwierdził  
 on, że pożar rozpoczął się na dole II pię-  
 trowego budynku fabrycznego, przyczem  
 przez otwarte drzwi fabryki ogień spra-  
 wiał wrażenie jakby paliło się coś rozlane-  
 go na podłodze. Równocześnie z Pawlickim  
 byli na ulicy i słyszeli ową eksplozję Icek  
 Wojcikiewicz i Fiszel Szyper.

W trakcie gdy st. przodownik Pawli-  
 cki poszedł szukać innego przejścia na po-  
 dwórze fabryczne, Szyper i Wojcikiewicz,  
 stojący na ulicy o kilkanaście kroków od  
 wyjścia na podwórze fabryki, usłyszeli  
 trzask zamykanej furtki fabrycznej, która  
 przedtem była zamknięta, a obejrzawszy  
 się zauważyli wybiegającego z obrębu za-  
 budowań fabrycznych jakiegoś mężczyzny  
 niskiego wzrostu. Mężczyzna ów szybko po-  
 biegł w kierunku ulicy Północnej. Rysopi-  
 sowi tegoż odpowiadał w zupełności rysopi-  
 sowi Mojżesza Maka współwłaściciela fa-  
 bryki. Spostrzeżenia swe Wojcikiewicz i  
 Szyper zakomunikowali przybyłemu po kil-  
 ku minutach Pawlickiemu, który puścił  
 się w pogoń za zbiegiem, lecz bez skutku,  
 gdyż przeszkodził temu tłum, nadciągają-  
 cy na widok pożaru. Gdy po upływie kilku  
 minut st. przodownik powrócił z pościgu  
 zastał już fabrykę w morzu ognia, a na po-  
 dwórze ludzi, którzy usuwali znajdujące  
 się blisko palącego budynku drewniane  
 skrzynie. Zawiązano natychmiast kilka od-  
 działów straży ogniowej i w trakcie akcji

go się przy ul. Zachodniej 59 własnali się  
 nieznani sprawcy, którzy splondrowali  
 skład, poczem skradliży towaru i przędzy  
 na sumę 10,000 złotych zbiegli w niezna-  
 nym kierunku autem, którym przybyli pod  
 skład. (p)

FABRYKA KRUSCHE I ENDER  
UNIERUCHOMIONA.

Wczoraj około godz. 8—ej wieczoro-  
 rem w zakładach przemysłowych firmy  
 Krusche i Ender w Pabjanicach zdarzył się  
 nieszczęśliwy wypadek. Z niezbadanych  
 dotychczas przyczyn pękł cylinder przy

ratowniczej topornik straży Wojtasik zau-  
 ważył w górnych częściach budynku, po  
 ugaszeniu pożaru ogień w piwnicy, który  
 jeszcze trwał obok motoru, mimo że nala-  
 ło się do niej od sikawek wody po kola-  
 na. Gdy zeszedł do piwnicy zauważył tuż  
 obok schodów pływającą oplatana i zakor-  
 kowaną butelkę. Butelkę tę Wojtasik od-  
 dał, będącym na miejscu władzom policyj-  
 nym, które po otworzeniu takowej stwier-  
 dziły, że płyn w niej zawarty przypomina  
 zapachem naftę i benzynę.

Wówczas Lipszyc straty swe wsku-  
 tek pożaru obliczył na sumę 1500 dolarów,  
 twierdząc, że w dniu pożaru miała fabry-  
 ka około 2 wagonów drzewa. Ubezpieczył  
 on fabrykę 1 stycznia 1928 r. t. j. niecałe  
 trzy miesiące przed wybuchem pożaru na  
 sumę 2250 dolarów.

Wobec całego szeregu podejrzeń o-  
 bydwaj współwłaściciele fabryki zostali a-  
 resztowani i w trakcie dochodzenia oskarżo-  
 ny Mak jak i aresztowany Lipszyc do winy  
 podpalenia fabryki nie przyznali się.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd  
 przystąpił do zaprzysiężenia wszystkich  
 świadków i rozpoczął badanie ich. W trak-  
 cie badania świadków wyszło na jaw, że  
 podsądny Lipszyc został w przeddzień roz-  
 prawy aresztowany na Dworcu Kaliskim.  
 Stało się to wskutek tego, że Lipszyc ba-  
 wiąc na dworcu Kaliskim, jak się okazało,  
 w celu oczekiwania przyjeżdżnych świad-  
 ków swoich na rozprawę podszedł do jed-  
 nego ze znajomych, proponując mu fałszy-  
 we zeznanie na jego korzyść, za co wrę-  
 czył mu 50 złotych. Świadek ów, jak się o-  
 kazało niejaki Grünstein kwotę powyższą  
 złożył natychmiast prokuratorowi, wyjaś-  
 niając mu skąd pieniądze te pochodzą. Na  
 skutek tego właśnie prokurator zarządził  
 natychmiastowe aresztowanie Lipszyca i o-  
 sadzenie go w więzieniu, skąd też został w  
 dniu wczorajszym przyprawiony pod e-  
 skortą na rozprawę.

Po zbadaniu kilku świadków, nie-  
 wnoszących nic nowego do rozprawy, sąd  
 postanowił zarządzić przerwę do dnia dzia-  
 siejszego.

W dniu dzisiejszym sąd zajmie się  
 wysłuchaniem wszystkich świadków, któ-  
 rzy prawdopodobnie zeznawać będą przez  
 cały dzień, zaś w dniu jutrzejszym przemó-  
 wienia stron i wyrok.

Rozprawa ta wywołała niesłychane  
 zaniepokojenie. (p)

głównej maszynie. Z tego powodu zakłady  
 zostały unieruchomione, a przeszło 1700  
 robotników pozostało bez pracy, do czasu  
 ostatecznego naprawienia maszyny. (p)

## ŚMIERĆ POD KOLAMI POCIĄGU.

Na przejeździe kolejowym przy ul.  
 Granicznej w Łodzi przejechany został  
 przez pociąg pospieszny 12—letni Stanisław  
 Cyranek, ponosząc śmierć na miejscu.  
 Zwłoki Cyranka zabezpieczone zostały do  
 czasu przybycia władz sądowo — śled-  
 czych. (p)



## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek, po raz ostatni sensacyjna amerykańska sztuka „Broadway“.

Ceny popularne.

### „Dwaj Panowie B.“

Najbliższą premierą Teatru Miejskiego będzie wesoła 3-aktowa komedia literata warszawskiego M. Hemera „Dwaj panowie B.“.

Sztukę tę, która cieszy się w Warszawie wielką popularnością reżyseruje Jan Bonęcki.

### TEATR KAMERALNY.

#### Ostatnie powtórzenie „Kokot z towarzystwa“.

Dziś po raz ostatni salonowa komedia „Kokoty z towarzystwa“.

### TEATR POPULARNY.

Dziś po raz ostatni nastrojowy melodramat „Dwie sieroty“.

W sobotę wchodzi na afisz egzotyczna baśń wschodnia z 1001 nocy „Ali-Baba“ i czterdziestu rozbójników ze śpiewami i tańcami.

Próby dobiegają końca pod wytrawną reżyserią dyr. Pilarckiego i Millera.

Olbrzymie chóry, efektowne i liczne tańce, składają się na wysoce interesującą całość artystyczną „Ali-Baba“, grany będzie w sobotę i niedzielę po dwa razy od poniedziałku zaś codziennie o 8.20 wiecz. Bilety do nabycia w kasach teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kawiarni B-ci Dymkowskich Plac Kościelny 4.

### TEATR W SALI GEYERA.

W sobotę o godz. 8.20 wiecz. i w niedzielę o 42 pp. i 8.20 wieczorem grany będzie głośny melodramat francuski „Dwie sieroty“.

### Miejski Kinematograf Oświatowy

Od 26. II do 11. III. 1929, 3015

Dla dorosłych:

Dla młodzieży

## CHATA WUJA TOMA

Opamat w 13 aktach według rozgłosnej powieści

Harriety Beecher Stowe.

## NASIONA Marja SZOSLAND

firma egz. od 1889 r.

nagrodzona została dużym medalem na Wystawie Wojewódzkiej w 1928 r. Za dobroć nasion przez Min. Rolnictwa.

### II Konstantynowa

Polca na sezon bieżący:

nasiona warzywne, kwiatów i pastewne  
znanej dobroci i pewności

## Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet

Zgłaszać się do adm. „Rozwoju“.

s. † p.

## FELIKS SADOCZYNSKI

właściciel restauracji, członek Stow. Właśc. Restauracji Woj. Łódzkiego, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 14 marca r. b. przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 17-go b.m. o godz. 3-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Przejazd Nr. 76.

O czym zawiadamia swych Członków.

Zarząd Stow. Właśc. Restaur.  
Woj. Łódzkiego

## Statuty stowarzyszeń

WINNY BYĆ PRZEDSTAWIONE W ŁÓDZKIM STAROSTWIE GRODZKIM.

Wszystkie stowarzyszenia istniejące na terenie m. Łodzi a zarejestrowane przez władze administracyjne winny do dn. 15 kwietnia r. b. zgłosić pisemne zawiadomienie do Łódzkiego Starostwa Grodzkiego (Kilińskiego 152) o posiadaniu zalegalizowanego statutu z zaznaczeniem przez jaką władzę statut został zalegalizowany, za jakim numerem i datą, o siedzibie stowarzy-

szczenia i o obecnie urzędujących członkach zarządu stowarzyszenia. Obok członków zarządu należy podać ich funkcję i adresy.

Stowarzyszenia, które nie nadesłały wspomnianego zawiadomienia w wyżej oznaczonym terminie, zostaną skreślone z ewidencji stowarzyszeń i uznane za nieistniejące.

## Tragiczna demonstracja bezrobotnego

ZAMACH SAMOBÓJCZY W BIURACH MAGISTRATU.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych w korytarzu Magistratu przy ul. Plac Wolności 14 popełnił zamach samobójczy 19-letni Roman Traube zamieszkały przy ul. Zakątnej Nr 66. Na pomoc rzucił się woźny oraz interesanci. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po przepłukaniu desperatuwi żołądka przewiózł go w stanie b. ciężkim do szpitala w Radogoszczu. Jak ustaliło dochodzenie policyjne Traube popełnił ów rozpaczliwy krok, wskutek braku pracy, oraz środków do życia.

W dniu wczorajszym około godz. 1 po poł. popełnił zamach Józef Jasiński, zamieszkały przy ul. Sokola 5. Jaki denat usłyszeli sąsiedzi, którzy wtargnęli do mieszkania i zorientowawszy się w sytuacji zawezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz po przepłukaniu desperatuwi żołądka pozostawił go na miejscu pod opieką rodziny. Przyczyny rozpaczliwego kroku policji nie udało się stwierdzić, gdyż denat odmówił wszelkich zeznań. (p)

## Zamiast upragnionej śmierci - straszliwe kalectwo

W dniu wczorajszym około godziny 8 rano na torze kolejowym Koluszki — Rokiciny przechodnie zauważyli młodą kobietę, leżącą w kałuży krwi, która dawała jeszcze słabe oznaki życia.

Zaalarmowany posterunkowy policji stwierdził, iż nieszczęśliwą jest 24-letnia Stefanja Glen, służąca, zamieszkała we wsi Wola Filipkowska, województwa kra-

kowskiego, która w celu samobójczym rzuciła się pod koła pociągu.

Desperatkę przewieziono do szpitala im. Poznańskich w Łodzi, gdzie lekarz stwierdził obcięcie prawej ręki i zmiążdżenie prawej nogi.

Przyczyny tragicznego kroku nie ustalono. (wid)



**PROSZEK KOGUTEK**  
DLA DOROSŁYCH  
URUWA NA JAPONCZA WISŁY  
**BÓL GŁOWY**

**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM“ Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu

**Kino Dom Ludu**  
PRZEJAZD Nr. 34 3061 |

Dziś Dziś  
Monumentalny film pod tyt.

## Poeta-Zebrak

pragmady poety wygana literackiego, diaska i psotnika

W rolach głównych genjalni artyści  
**John Barrymore i Conrad Veidt**

Ceny miejsc: W dniu powszedni na wszystkie miejsca zaś w soboty, niedziele i święta od g. 1-3 miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 popoł. miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 30 gr  
W posiadaniu kino czynne

# BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty  
z wymówieniem i na każde żądanieWkłady oszczędnościowe w Dolarach  
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

**BANK DEWIZOWY.**

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

## Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra  
Przysięgły**Al. Kościuszki 3, I p.**

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna  
w sprawach technicznych

Do sprzedania

**makulatura (stare gazety)**

w administracji „Rozwoju”

ELEGANCKIE PANIE

zaopatrują się już na sezon w wiosenne palta w

Magazynie wykwintnej konfekcji damskiej

2. GLIEMAN Główna Nr. 1 róg Piotrkowskiej

Sprzedaż na raty i za gotówkę

**KUPNO—SPRZEDAŻ:** majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, wili, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. Złatwia szybko i solidnie Biuro „FORTUNA” Łódź, Karola 18 tel. 62—10. 4471



## Drobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż

o raty i za gotówkę  
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabalów Nawrot № 8. Otmiany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

o raty! Tani! Najdłuższe terminy Towary manufakturowe, galanteryjne, obuwie, białe towary, firanki, kołdry, bieliznę męską, damską poleca „Kredyt” Nawrot 15. Uwaga! I-sze piętro. 695

to chce sprzedać lub na być domy, place, wille, gospodarki, młyny, majątki ziemskie proszę zwracać się tylko do Biura pośredniczego Borowieckiego, które posiada duży wybór różnych majątków, wpisowego się nie pobiera. Zgierz, Parzęczewska 3, obok magistratu.

**MAGAZYN OBÓWIA KONSTANTYŃSKA 26 tel. 77 22**  
J. JAKUBIEC Poleca na sezon wiosenny wielki wybór obuwia męskie, damskie i dziecięce. UWAGA! Ceny bardzo przystępne gdyż nie mam żadnych umów na raty. Firma egzystuje od 1910 roku 4873—0

Sprzedam oficynkę murywaną piętrową pokój z kuchnią wolne Wpłata 8000 złotych Wiadomość Profesorska 17 przy Zgierskiej 7262—1

Pianino czarne, krzyżowe prawie nowe, głos koncertowy sprzedam b. tanio z powodu wyjazdu Targowa 32 m. 17

Piekarnia dobrze prosperująca z powodu zmiany stosunków rodzinnych zaraz do odstąpienia Zgierz 3 Maja 25 7274—3

Sprzedam pół ewentualnie cały dom drewniany o 28 mieszczaniach Składowa 16 u dozorczy 7180—3

### Posady i prace

potrzebny chłopiec na praktykę do krawca Główna 35 Wieczorkiewicz 7254—2

o większego domu potrzebna służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem. Świadczenia lub rekomendacji konieczne Zgłoszcie się Targowa Nr. 4 u portjera od 9 do 11 rano lub od 2 do 4 popołudniu 7108—3

potrzebne prasowaczki Nawrot 35 7136—3

potrzebna dziewczyna do pomocy Targowa Nr. 43 Restauracja 7238—3

dozorca potrzebny bezdzietny lub z małą rodziną. Zgłosić się do dozorczy Nowo-Zarzewska Nr 20 7270—1

potrzebna podręczna do szycia Wólczajska 75 m 37 7266—2

poszukiwani energiczni i inteligentni panowie dla odwiedzenia klienteli prywatnej Dochody miesięczne około 2000 złotych łatwo osiągalne Również doskonała okazja ubocznego zarobku Oferty sub „Poważne stanowisko, do adm „Rozwoju”

potrzebna dziewczyna do sprzątnia do południa Zgłaszać się Andrzeja 13 m. 33 7279—1

**Sprzedawca** potrzebny ruty nowany, władający językiem niemieckim, do składu towarów bławatnych Edmunda Wasilewskiego Piotrkowska 152 7286—2

potrzebny praktykant biurowy z wykształceniem minimum 4 klas gimnazjalnych oraz woźny. Oferty z referencjami składać Dom Handlowy Antoni Bernhard Andrzeja 7. 7288—1

### Różne.

Przybłąkał się pies wilk jest do odebrania Napiorkowskiego 92 7246—3

odania, prośby, informacje w sprawach hipotecznych i spadkowych Południowa 28 front, lewe wejście III p. m. 15 9—10 r. 5—6 p. p. 7284—3

### Lokale i mieszkanie

duży sklep ładna wystawa duży pokój, kuchnia przedpokój, kąpielowy wygodka do odstąpienia Wiadomość Rzgowska 21 u p. Kurpika 7268—1

o oddzielnego pokoju przyjmę panów na mieszkanie Wodna 15 II oficyna I p. m 74 7282—1



wyrobów laboratorjum przy aptece S. HAMBURG i S-ka w Łodzi Główna 50

## DOM

do sprzedania  
dwupiętrowy przy ul. Rzgowskiej 20 wlad. Pomorska № 108 u- ciński 7208-7.8.1

### Uczelnia Praktycznej Handlowości

**awła Kina**

Karola 8

przyjmuje zapisy na wszelkie przedmioty handlowe i na język

### Instrumenty

muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych **Feliksa Boniewicz** Łódź, ul. Targowa 38. Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa. 4057—

### Sklep galanterji

ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

**K. Jarocińskiej**

**Konstantynowska 57**

(dawn. ul. Piotrkowska 121)

### Baczność!

Wykonuję garnitury 50 zł. palta 45 zł. własne dodatki

Robota pierwszorzędna

**KRAWIEC KAMINSKI**

**NAPIORKOWSKIEGO 6**

front II piętro



Wielki wybór wózków dziecięcych krajowych i zagranicznych i łożek metalowych wytrzymałości amerykańskiej, materace wysłone i ane oraz materace sprężynowe higieniczne „atent” do meblowych łożek podług miary nabyć można najtaniej i najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73 (w podwórzu) tel. 58—61

**CENA OGŁOSZEŃ** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. z wycieczkami 14 gr. wśród drobnych 20 ! nekrologi 30 gr. 30 gr. najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 30 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamieszane 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem 50 gr. podziałem na 5 kolumn, wyrazów na 5 kolumn. Absolutnie i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezcenne. Ogłoszenia przyjmują się do 1-go dnia 7-ty 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od 1-go dnia ogłoszenia lub opublikowania. Rozwój w Zgierz u p. Lucha w Pabjanicach u p. Zaleskiego ulica Zamkowa Adres w poradniku 10 miesięcznie — 25 zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odp. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.